DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 14 października 1934 r. Nr. 20

Dlaczego bronimy szkoły wyznaniowej?

W prasie katolickiej często pojawiają się artykuły i rozprawki o szkole wyznaniowej i o jej znaczeniu dla wychowania młodzieży.

Sprawa szkoły wyznaniowej jest szczególnie aktualna i nader ważna u nas, na G. Śląsku, gdzie dokoła niej piętrzą się w ostatnich czasach liczne niebezpieczeństwa.

Nie powinno być ani jednego katolika, dla którego sprawa szkoły wyznaniowej byłaby obojętna. Każdy katolik powinien sprawie tej poświęcić swe zainteresowanie, **gdyż szkoła wyznaniowa jest jednym z tych głównych warunków, od których zależy szczęśliwa i wielka przyszłość nasza, naszego narodu i Państwa, która przecież zależy ściśle i niemal wyłącznie od charakteru i wyników wychowania młodzieży...** Jeden z największych naszych mężów stanu ubiegłych stuleci powiedział z naciskiem, **że takie będą rzeczypospolite (państwa), jakie ich młodzieży chowanie;** inaczej mówiąc: przyszłość narodu i państwa będzie taka, jakie jest wychowanie młodych pokoleń.

Gdy mowa o szkole wyznaniowej, to jest konieczne, żebyśmy umieli wszyscy dać sobie jasną, zwięzłą odpowiedź, **co to wogóle jest szkoła wyznaniowa i dlaczego nieustępliwie i nieugięcie bronić tej szkoły jest obowiązkiem każdego katolika.**

Nasamprzód musimy wiedzieć i pamiętać, że Ojciec św. Pius XI, w swojej encyklice „o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży" (Divini illius magistri) z całą mocą i z całą powagą Namiestnika Chrystusowego **wysunął zasadę wyznaniowości szkół i obowiązek katolików starania się o szkoły wyznaniowe dla swoich dzieci.**

CO TO JEST SZKOŁA WYZNANIOWA?

Jest to taka szkoła, która zapewnia dziecku najwyższe — w posiadanych przez nią granicach możliwości — wyrobienie religijne i moralne według zasad i wymagań religii jego rodziców.

1. Jest to taka szkoła, w której uczą się dzieci jednego tylko wyznania religijnego. **Jeżeli chodzi o Górny Śląsk, to taką szkołą wyznaniową jest tu od wieków szkoła katolicka,** wywalczona przez ojców naszych w ciężkich czasach „kulturkampfu" a obecnie chroniona specjalnemi ustawami. **Katolickość szkół górnośląskich jest prostem i logicznem następstwem katolickości samego G. Śląska.** Szkoła wyznaniowa katolicka — to taka szkoła, której rodzice katoliccy powierzają z całem zaufaniem swe dzieci katolickie, **dla których pragną szczerze katolickiego wychowania.** Jest zupełnie jasne i zrozumiałe, że wychowanie szkolne, żeby było naprawdę katolickie, **musi być w naprawdę katolickich rękach i sumieniach i w naprawdę katolickiej atmosferze.**

2. Szkoła wyznaniowa katolicka — to właśnie taka szkoła, w której **i kierownictwo i grono nauczycielskie są z gruntu katolickie,** t. zn. żyjące i myślące po katolicku. Inaczej być nie może, bo niekatolik, lub katolik rzekomy, katolik z pozorów — nigdy nie dadzą i nie pogłębią dzieciom katolickim wychowania katolickiego, które jest wspólnym wielkim celem rodziny katolickiej i szkoły katolickiej.

Aby podnieść wysoko sprawność sportową narciarzy, trzeba oddać ich w ręce trenera-narciarza; treningu np. wioślarzy lub pływaków nikt nie powierza specjaliście łyżwiarzowi. Gdy chcemy ujeździć i wytrenować konia wyścigowego, to także nie damy go w opiekę np. szoferowi. **Tylko narciarz może szkolić narciarzy, tylko wioślarz — wioślarzy, tylko łyżwiarz — łyżwiarzy.** Żeby trening był skuteczny, musi on być umiejętny, fachowy. Trener musi być specjalistą i znawcą swego przedmiotu.

Wychowanie to także trening swego rodzaju — trening duchowy, trening sumienia i charakteru! Wychowawca — to niejako trener ducha! Wychowawcą dzieci katolickich, wychowawcą katolickim — może być tylko prawdziwy katolik, znający życie i zasady katolickie, sam wychowany i żyjący po katolicku. Niekatolik, lub pseudokatolik (nibykatolik) nie może być, choćby nawet chciał, wychowawcą dzieci katolickich, **dla tej prostej przyczyny, że nie zna wcale dziedziny, w której zakresie ma wyrabiać, doskonalić i umacniać powierzoną sobie młódź.**

3. **Szkoła wyznaniowa katolicka** — to taka szkoła, **w której całe życie, praca, stosunki, praktyki, cała atmosfera są przepojone duchem katolickim; w której krzyż, pismo święte, modlitwy, pozdrowienia katolickie, praktyki religijne młodzieży są w należytem pełnem poszanowaniu, jako czynniki i składniki zarazem — wychowania katolickiego.**

Napisy na szkołach — to ich znak zewnętrzny, to ich legitymacja, to ich symbol, mający nazewnątrz świadczyć o ich charakterze.

Nad urzędem państwowym — daje się napis ze słowem „państwowy": nad urzędem komunalnym — „komunalny" — wszystko stosownie do celu i charakteru danego urzędu. **Tak samo nad szkołą wyznaniową musi być napis mówiący wyraźnie o jej charakterze wyznaniowym.**

Jeżeli szkoła jest katolicka — to i napis na niej musi być katolicki, t. zn. ze słowem „katolicka". Słowo „publiczna" nie tylko nie uwypukla wyznaniowego charakteru szkoły, **ale go nawet zupełnie ukrywa i zaciera.**

Napis zewnętrzny na szkole — to niejako firma, a każda firma musi być wyraźna; gdy jest inaczej — coś jest nie w porządku. **Dlatego od katolickich napisów na szkołach naszych nie odstąpimy!** Oto, w krótkich słowach: czem jest szkoła wyznaniowa?

DLACZEGO BRONIMY SZKOŁY WYZNANIOWEJ?

Gdyż ona daje gwarancję prawdziwie religijnego wychowania młodzieży, bez którego niemożliwe jest osiągnięcie prawdziwej moralności młodzieży, a w przyszłości — społeczeństwa.

Moralność zaś młodzieży i społeczeństwa jest najpewniejszą podporą potęgi i dobrobytu państwa!

Wszyscy rodzice katoliccy mają — w związku z posiadaniem dzieci — obowiązki i prawa, których im nikt odjąć nie może. Rodzice mają **obowiązek** dania w osobach swych dzieci — najlepszych członków Kościołowi i narodowi i najlepszych obywateli — państwu.

Rodzice mają **prawo** (nietykalne i nienaruszone) wychowania swych dzieci i domagania się dla nich wychowania — w swojej wierze.

Nikt nie może odebrać rodzicom tego prawa, które jest ich własnością i świętością, gdyż pierwsze prawo do dzieci mają na ziemi po Bogu — ich rodzice.

Dzieci rodziców katolickich mają być wychowane w pełni po katolicku, **a takie wychowanie jest możliwe tylko w szkole wyznaniowej, katolickiej.**

Ustawy szkolne i zasady pedagogiki współczesnej wymagają, żeby wszystkie przedmioty naukowe w szkole tworzyły z sobą harmonijną całość; żeby się wzajemnie uzupełniały i wzbogacały w ten sposób umysł i duszę dziecka.

Na lekcjach religji winno się dbać, żeby dzieci posługiwały się poprawnie językiem polskim; na lekcjach zaś języka polskiego (i innych) poleca się uwzględniać też tematy religijne. Można mówić przy nauce religji o historji, o przyrodzie, ale też na lekcjach historji, przyrody i innych należy mówić — ile tylko łączy się to z przedmiotem — o Bogu, o Jego prawach, o wpływie religji na życie narodów i państw.

Ba, nawet na wycieczkach, na lekcjach gimnastyki należy zachować się tak, żeby postępowanie młodzieży zgodne było z zasadami wiary i wymaganiami Kościoła. **Bo religja, niby promień słońca, ma przenikać gruntownie całą naukę szkolną!**

Wyobraźmy sobie teraz, że dzieci nasze uczą nauczyciele żydzi, ewangelicy, bezwyznaniowcy, a może nawet bezbożnicy (w szkole międzywyznaniowej). I wyobraźmy sobie dalej, że dziecko katolickie postawi jakieś pytanie religijne w związku z treścią lekcji np. języka polskiego — wobec nauczyciela żyda. **Jakąż wtedy żyd da odpowiedź dziecku katolickiemu?** Czy odeśle je za każdym razem do księdza, lub do nauczyciela religji?

Coś podobnego może zdarzyć się też na innych lekcjach wobec nauczyciela bezwyznaniowca, lub bezbożnika.

Widzimy, że w szkole bezwyznaniowej, lub międzywyznaniowej nie może być zachowana w pełni zasada wzajemnego uzupełniania się przedmiotów naukowych, **bo stoi temu na przeszkodzie różnowyznaniowość grona nauczycielskiego.**

Nauczyciel obcy, lub wrogi wyznaniowo dziecku katolickiemu nigdy i w żaden sposób nie wychowa go prawdziwie po katolicku i siłą swej odmienności wyznaniowej sprowadzić je może nawet na manowce religijne, do obojętności, lub indyferentyzmu (bezróżnicowości) religijnego.

W ten sposób z dziecka katolickiego stanie się w szkole międzywyznaniowej (symultannej) katolik oziębły, lub obumarły.

A przecież szkoła ma dać swym wychowankom pełne wyrobienie religijno-moralne!

A więc tylko szkoła wyznaniowa — katolicka zapewnia młodzieży **prawdziwie pełne wyrobienie religijne i moralne,** i tylko ona stwarza **prawdziwą możność skoncentrowania i wzajemnego uzupełniania się przedmiotów nauczania szkolnego.** Bogacąc w najwyższym stopniu i w sposób najlepszy duszę i umysł, moralność i wiedzę młodzieży, **oddaje też szkoła wyznaniowa nieocenioną przysługę Kościołowi, społeczeństwu, narodowi i państwu.**

Oto, dlaczego bronimy nieugięcie i będziemy bronić wyznaniowości szkół naszych!...

Zawodowa praca kobiet.

W miesiącu październiku bierzemy częściej, aniżeli w innych miesiącach, do rąk różaniec poświęcony, aby wielbić Królowę Różańca św., składając u Jej stóp wieńce z przepięknych róż wiary, modlitwy i pozdrowienia. Nasze członkinie powinny szczególnie gorliwy brać udział w szerzeniu czci Matki Boskiej Różańcowej nietylko przez parafjalne nabożeństwa, ale też przez prywatne odmawianie różańca św., który ma być stałym towarzyszem kobiety zawodowo pracującej. Z nim ma się udać do pracy, na przechadzkę, z nim spędzić wolne chwile i bezsenne nocy. Jest to przecież modlitwa łatwa, piękna i połączona z wielu łaskami. Różaniec poświęcony w torebce lub w kieszeni od płaszcza przypomina nam Najśw. Panienkę w chwilach ciężkiego zmagania się z trudnościami życia, pracy zawodowej lub z pokusą. Oprócz tego kobiety zarobkujące powinny jaknajwięcej skorzystać z tej modlitwy, aby godnie chwalić swą największą, najczcigodniejszą i najświętszą współsiostrę, która opiekunką jest i wzorem tak dziewcząt jak i mężatek. Byłoby bardzo źle, gdyby jakakolwiek katoliczka nie czciła gorliwie najwięcej „błogosławionej między niewiastami". Dlatego też zachęcamy wciąż, aby członkinie wstąpiły, o ile im to będzie możliwem, w szeregi sodalisek, zrzeszonych w kongregacjach i sodalicjach marjańskich, których szczególnym celem jest oddanie czci Najświętszej Panience. Które tylko z pośród naszych członkiń mogą, niech biorą żywy udział w praktykach kongregacji marjańskiej, a które tam wstąpić nie mogą, niech wybudują Królowej niebios jaknajpiękniejszy ołtarz w swem sercu i w swem mieszkaniu.

Przy tej sposobności wypada może też napisać kilka słów na temat współżycia między Kołami naszego Stowarzyszenia a kongregacjami. Współżycie to ma być zawsze serdeczne i przyjazne; wynika to stąd, że przecież członkinie nasze mają możliwie też należeć do kongregacji. Gdybyśmy nie miały zadań, któreby nie miały żadnej łączności z kongregacjami, nie bylibyśmy założyły wcale żadnego nowego związku, lecz należałybyśmy wszystkie do kongregacji. Ale, niestety, kongregacje są czysto religijnem zrzeszeniem, które nie mogą zajmować się sprawami ani Akcji Katolickiej ani też materjalnemi. A te ostatnie, niestety, przy dzisiejszych stosunkach dla kobiet zarobkujących są koniecznie potrzebne, gdyż trzeba uzupełnić braki opieki prawa ogólnego i opieki społecznej. Musimy się chwycić samopomocy, abyśmy miały kiedyś, w razie niezdolności do pracy zarobkowej dach nad głową. Musimy też własne interesy zawodowe omówić i obronić. Wszystko to nie jest wcale celem kongregacyj marjańskich. A kongregacje, któreby się zabrały do tych celów, nie byłyby już właściwemi kongregacjami ani wobec Kościoła ani wobec Państwa, lecz byłyby takim związkiem, jak nasz. Dlatego faktycznie niema żadnego powodu do zazdrości między temi organizacjami. I ktoby chciał skonstruować między Zytkami i Kongreganistkami jakieś przeciwieństwa, pokazałby, że nie zna celów ani jednych ani drugich. Dlatego też przy naszej centrali katowickiej już od samego początku istnienia, t. j. już od 14 lat, jest najlepsza harmonja i zgodna współpraca z kongregacją. I podobnie rzecz się ma w innych parafjach. Tylko w niektórych są nieporozumienia. Zdaje się, że tam szczególnie przełożone obawiają się, iż im konkurencję zrobimy. Niech to przyjmą do wiadomości, że takiej konkurencji sobie nie życzymy, że, przeciwnie, chętnie kongregacje będziemy wspierały. Nasz ks. prezes byłby wdzięczny, gdyby mu doniesiono o jakiemkolwiek przewinieniu Zytek wobec kongregacji. Z drugiej jednak strony powinny i kongreganistki pamiętać o tem, że nie wolno młodym kołom naszym pracować na przekór. Albowiem chyba kongregacje nie będą zwalczały to, co nasz Arcypasterz przy każdej sposobności poleca. A były wypadki, które świadczyły niezbicie o złej woli zarządu pewnej kongregacji. Oprócz tego wolno nam się zapytać: Czy taki zarząd kongregacji chciałby tym paniom, — które obecnie próbuje zniechęcać do naszej organizacji, — dać mieszkanie, utrzymanie, pracę i pomoc, gdy będą bez środków do życia? Wprawdzie narazie wypadki, że pracowniczki znajdują się w tak smutnem położeniu, są jeszcze nieliczne, bo dziewczęta dostały się masowo do zawodowej pracy przeważnie podczas wojny; ale za jakieś lat 15—20 będą takie wypadki bardzo liczne. Wszystkie osoby, które aż dotąd nas nie zrozumiały, niech przynajmniej nad tą sprawą zastanowią się. Nasze członkinie zaś wzywamy do zgodnej współpracy z kongregacjami, a nasze Wydziały kół parafjalnych niech się zawsze

porozumieją z zarządem miejscowej kongregacji, aby nasze członkinie mogły też brać udział w jej nabożeństwach i zebraniach.

Wiadomości: Wszystkie Wydziały parafjalnych kół zjadą się w naszym domu w Katowicach, ul. Marjacka 22 w niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 15-tej na wspólne obrady. Tam z ramienia Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej będą wygłoszone dwa referaty o zagadnieniach współpracy naszej z tym Instytutem. Oprócz tego chcemy tam i swoje sprawy organizacyjne omówić. Niech więc możliwie wszystkie członkinie Wydziałów przybędą.

W Chorzowie przywitały Koła Urzędniczek i Służby Domowej na wspólnem zebraniu, odbytem dnia 1 października br. nowego patrona w osobie ks. wik. Bonka. Zebranie to odbyło się w nastroju serdecznym i uroczystym pod przewodnictwem p. Gąsiorowskiej. Po serdecznych słowach i wierszach powitalnych ks. patron wyraził swe zadowolenie z tego, że będzie mógł prowadzić Koła te. Chętnie chce się starać o dobry rozwój ich i nie zlęknie się nawet trudności i burz, któreby Kołom mogły przeszkodzić. Bo wszystko, co dobre, spotyka zawsze na przeciwieństwa. Ks. patron pragnie, aby wszystkie służące, sprzedawaczki, robotniczki, urzędniczki, krawczynie itd. łączyły się w tych Kołach. Były jeszcze deklamacje o różańcu św., Chrystusie-Królu i nader ciekawy referat wygłoszony przez p. Górnikównę na temat „Akcja Katolicka". Członkinie po zakończeniu poszły do domu w przekonaniu, że — obecnie pod kierownictwem znanego z ofiarnej pracy ks. Bonka — Stowarzyszenie rozwinie się jeszcze lepiej.

Oby tak było w wszystkich parafjach! Im będziemy silniejsze, tem lepiej będziemy mogły pracować nad wykonaniem naszych wzniosłych celów.

Teorja i praktyka w dziedzinie wychowania szkolnego

Zapowiadana i przygotowywana od kilku lat ustawa szkolna ukazała się w roku 1932 obejmując wychowanie młodzieży od przedszkoli aż do szkół średnich różnego typu. Z ustawą tą łączą się statuty dla szkół powszechnych i dla gimnazjów oraz szereg rozporządzeń ministra lub ministerstwa W. R. i O. P., zawierających przepisy wykonawcze, uzupełniające lub zmieniające rozporządzenia poprzednie.

Widocznie nowy ustrój szkolnictwa, nowe statuty i nowe programy nie były wyczerpująco rozpatrzone ze znawcami na tem polu, coraz częściej bowiem i coraz odważniej odzywają się z kół pedagogów słowa krytyki nowego ustroju szkolnego oraz programów nauczania na nim opartych.

Pod względem głównego zadania szkoły: wychowania młodego pokolenia, urobienia jego ducha i przejęcia go walorami prawdziwej kultury, nowej szkole przepisano bardzo silnie pielęgnowanie tego zadania. Nato np. § 67 statutu szkolnego powiada: **„Łączność szkoły i domu w akcji wychowawczej polega przedewszystkiem na zainteresowaniu i uświadamianiu rodziców o pracy i dążeniach szkoły, wzajemnem informowaniu się o pracy i warunkach życia ucznia oraz na czynnej współpracy rodziców ze szkołą. Łączność ta, wyrażająca się w stałych oraz doraźnych formach winna przyczyniać się do bliskiego i ścisłego współdziałania szkoły i domu."**

A dalej czytamy w § 69 tego statutu: **„W pracy wychowawczej szkoły biorą udział wszyscy nauczyciele. Ze względu na charakter szkoły powszechnej i jej organizację każdy nauczyciel własny i kierownik z reguły jest opiekunem klasowym."**

Zatem szkoła i dom rodzicielski **mają w wychowaniu dzieci iść ręka w rękę**, szkoła ma dopełniać wychowanie domowe, każdy nauczyciel ma być wychowawcą dzieci.

Tak przedstawia się wychowanie młodzieży przez szkołę w teorji.

A co wykazuje praktyka? Oto zewsząd podnoszą się skargi na władze szkolne, że powierzają nauczanie i wychowanie dzieci katolickich nauczycielom Żydom i że protesty rodziców odrzucają, uważając, że dziecko wchodzące do szkoły podlega tylko absolutystycznej władzy szkolnej. Rodzicom zabrania się w ten sposób współpracować ze szkołą. Nic dziwnego, że nie mogą oni patrzeć obojętnie na to, że szkoła niechrześcijanina przeznacza na wychowawcę ich katolickiego dziecka.

Dziwną wydaje się, że te same władze szkolne, które kładą tyle nacisku na potrzebę państwowego wychowania przez dobieranych do tego wychowawców, gdy chodzi o wychowanie chrześcijańskie, **stosują tak ciężki przymus sumienia wobec rodziców katolickich i ich dzieci, narzucając im nauczycieli o przeciwnem nastawieniu duchowem.**

Całe katolickie społeczeństwo wraz z Najdostojniejszym Episkopatem solidaryzuje się w tej sprawie z rodzicami katolickimi i wespół z nimi domaga się odwołania nauczycieli żydowskich ze szkół przeznaczonych dla dzieci katolickich. Gdzie chodzi o chrześcijańskie wychowanie młodzieży, **przymus sumienia ani żadne eksperymenty ustrojowe nie mogą być tolerowane.** Nie na to społeczeństwo polskie katolickie pozbyło się szkodliwych niezgodnych z jego duchem metod szkół zaborczych, aby w oswobodzonej Polsce władze szkolne oddawały kierownictwo duchowe dzieci polskich katolickich nauczycielom o odrębnej psychice a nieraz wrogiem nastawieniu do religji Chrystusowej.

Apelujemy do Rządu, aby zmusił podległe sobie władze szkolne do respektowania praw rodziców i do wyrównania nieporozumień ze szkołą, powstałych ostatnio na tle masowego przeznaczania wychowawców-Żydów dla dzieci polskich i katolickich.

Z życia Katolickiego Stow. Mężów diecezji katowickiej

(Okólnik 54.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Przed świętem Chrystusa-Króla.

W ostatnią niedzielę, t. j. 28 października, przypada święto Chrystusa-Króla, święto Akcji Katolickiej dla całego świata katolickiego.

Najdostojniejszy Episkopat Polski dał tegorocznemu świętu hasło:

„Jubileusz Odkupienia wezwaniem do życia wewnętrznego i duchowego odrodzenia społeczeństwa",

albo krócej:

**„W Chrystusie — odkupienie
W Chrystusie — odrodzenie."**

Hasło to jest jednocześnie streszczeniem programu pracy Akcji Katolickiej na cały rok, aż do następnego święta Chrystusa-Króla.

a) Komunikat nr. 4.

Sekretarjat rozesłał zarządom oddziałów obszerny komunikat z informacjami i wskazówkami co do święta i z kilkoma załącznikami (m. in. materjał do referatu).

Zwraca się uwagę na ważność tego komunikatu.

b) Druki na święto.

Ukazały się **przepiękne nalepki** na święto Chrystusa-Króla — w cenie 10 gr sztuka. Przy odbiorze najmniej 200 sztuk — 20% rabatu.

Ukazały się również treściwe **ulotki** na to święto; 100 sztuk — 1 zł.

Niektóre z nowych broszurek **„Szkoły czynu"** doskonale nadają się jako materjały do wykładów, referatów na święto. Cena: 1 egz. 10 gr.

Podajemy tytuły ważniejszych z nich:

Nr. 13 — Kościół katolicki dziełem Bożem.
Nr. 14 — Posłannictwo Kościoła.
Nr. 15 — Konstytucja Kościoła.
Nr. 18 — **Do szeregów Chrystusowych.**
Nr. 19 — **W Krzyżu zbawienie.**
Nr. 20 — **Dzieło Odkupienia.**

Są to wydawnictwa Nacz. Inst. Akcji Katol. w Poznaniu.

Do komunikatu nr. 14 dołączono wykaz niektórych druków, a pod nim blankiet zamówienia druków. Blankiet ten należy odciąć, wpisać na nim to, co się zamawia (np. ulotek 500, nalepek 300. Nr. 19, 18, 20 [po .... sztuk] z najnowszych numerów „Szkoły Czynu") i wysłać zaraz do Diec. Instytutu Akcji Katolickiej — Katowice, ul. Marsz. Pilsudskiego 20.

c) Tydzień taniej broszury katolickiej.

odbędzie się z okazji święta Chrystusa-Króla na terenie całej diecezji katowickiej od 28. X. do 1. XI. br. Szczegóły: w komunikacie nr 14 i w artykule w niniejszym numerze „Gościa Niedzielnego"

**Pomóżcie do urządzenia „tygodnia" w parafji!
Poprzyjcie go w miarę możności!**

d) Referenci na święto Chrystusa-Króla.

Sekretarjat posiada do dyspozycji pewną ilość referentów na uroczyste zebrania i akademje ku czci Chrystusa-Króla.

Uprasza się o dość wczesne nadsyłanie zapotrzebowań, jeżeli który oddział będzie potrzebować referenta obcego.

2. Rekolekcje zamknięte dla mężów.

Od 31. X. do 4. XI. br. odbędą się w Kokoszycach rekolekcje zamknięte dla mężów katolickich.

Koszt udziału 15,— zł.

Mężowie zorganizowani i niezorganizowani, korzystajcie licznie ze sposobności odbycia 3-dniowej kuracji duszy. **Jest to kuracja lecząca i zapobiegająca — przeciw różnym schorzeniom i późniejszym cierpieniom duszy!**

3. Nasze wydawnictwa.

„Nasz stosunek do państwa — przyczynki do programu katolickiego na Śląsku." Rzecz wydana przez Katol. Stow. Mężów diecezji katowickiej; zawiera dwa cenne programowe przemówienia J. E. ks. biskupa Adamskiego, wygłoszone na naszych zjazdach 22 lipca i 12 sierpnia br.

Znać program pracy katolickiej na Śląsku, jest obowiązkiem każdego męża katolickiego, a już szczególnie tego, który bierze udział w Akcji Katolickiej.

Broszurka ze znakomitemi przemówieniami Najdostojniejszego Arcypasterza doskonale pomaga poznać nasz program w sprawach społeczno-państwowych. Cena broszury na lepszym papierze 50 gr, na zwykłym 40 gr. Stron druku 46.

„My chcemy Boga" — nasza pieśń programowa, pieśń Akcji Katolickiej. Ukazało się nowe wydanie (pierwszy nakład wyczerpany). Rzecz niezwykle aktualna na obchody, zebrania, akademje ku czci Chrystusa-Króla. Cena 100 sztuk — 1 zł.

„Zgłoszenia przystąpienia", czyli deklaracje dla nowoprzyjmowanych członków. Nowe 3-cie wydanie. Niezbędne do akcji werbunkowej.

Wszystko wysyła na zamówienie Sekretarjat (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20).

4. Nowe oddziały KSM.

Nowe oddziały KSM powstały ostatnio w:

Golejowie, pow. rybnicki. Zarząd pp.: Korus Wilhelm — prezes, Kapol Wilhelm — zast prezesa, Szabon Franciszek — sekretarz, Piecha Karol — skarbnik;

Wiśle Wielkiej, pow. pszczyński. Referat wygłosił ks. dyr. dr. Kominek. Zarząd pp.: Grygiel Michał — prezes, Chodzidło Paweł — zast. prezesa, Widłok Michał — sekretarz i Kurzyca Jan — skarbnik.

Nowo założonym oddziałom — ich zarządom i członkom „Szczęść Boże"!

Razem jest dotychczas 35 nowych oddziałów, założonych po powstaniu Sekretarjatu generalnego.

Gdzie powstaną dalsze nowe oddziały KSM?
Wielki czas założyć je, gdzie jeszcze nie istnieją!

5. Składki na Sekretarjat.

Składki na Sekretarjat na rok 1934 wpłaciły następujące oddziały: Zyglin (III kw.), Jajosty (III i IV), Chorzów, św. Jadwigi (III), Siemianowice, św. Antoni (III), Pawłów (III i IV), Rojca (IV), Cieszyn (III), Bojszowy (III i IV), Lubliniec (III), Bogucice (III), Niedobczyce (IV), Rybnik (III).

Uprasza się o dalsze wpłaty; termin płacenia składki za III kwartał 1934 r. upłynął 1 października.

Dla wygody pp. Skarbników dołączono do komunikatu nr. 14 czeki przekazowe P. K. O.

Zwraca się uwagę, że przy pomocy tych czeków **można przekazywać tylko należności przypadające Sekretarjatowi mężów, a żadne inne** (np. dla Akcji Katolickiej), gdyż potem są niepotrzebne zawikłania i ponowne przekazywanie niewłaściwie wpłaconych kwot.

Wpłaty za nalepki, ulotki, broszurki „Szkoły Czynu" idą na konto Akcji Katolickiej.

6. Jeszcze należności za oznaki zjazdowe.

Sekretarjat stwierdza z przykrością, że nie wszystkie oddziały przekazały należności za znaczki zjazdowe (szarfki), ani nie zwróciły znaczków.

Dotychczas załatwiły rzecz 62 oddziały.

Uprasza się usilnie pozostałe oddziały o zlikwidowanie należności, lub o zwrot znaczków.

7. Kalendarzyk zebrań oddziałowych.

Katowice — N. M. P. Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 18 października br. o godz. 19-tej w Domu Związkowym. Referat wygłosi p. Weltike. Zaprasza się wszystkich członków; goście mile widziani.

Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek, 23 paźdz. o godz. 19-tej w Sekr. Stow. Abstynenckich przy ul. Ks. Damrota 8.

W niedzielę, 28 paźdz. odbędzie się na wielkiej sali Domu Związkowego wielka akademja ku czci Chrystusa-Króla.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Bieiszowice. Zebranie propagandowe z udziałem ks. prob. Niedzieli odbyło się 30 września br. Referat wygłosił sekr. gener. p. Sławiński.

Bojszowy. Zebranie miesięczne odbyło się 30 września br. Omawiano sprawy: odpustu jubileuszowego dla oddziału KSM w Bojszowach i obchodu święta Chrystusa-Króla.

Krywałd. Tutejszy oddział KSM obchodził 7 paźdz. br. uroczyste poświęcenie sztandaru, na które przybyły organizacje bratnie i parafjanie.

O godz. 9,30 wyruszył okazały pochód na nabożeństwo w kaplicy. Przemówił i poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Koziołek. Po nabożeństwie pochód wrócił do ogrodu „Lignozy", gdzie przemówienia wygłosili: ks. prob. Koziołek, prezes miejscowy p. Brawański, ks. dyr. dr. Kominek i prezes z Knurowa p. Kleppek. Następnie uchwalono wysłanie listu hołdowniczego do J. E. ks. biskupa Adamskiego.

O godz. 15-tej wyruszono na uroczyste nieszpory, które odprawił ks. dyr. dr. Kominek.

Po nieszporach odbyła się w sali „kasyna" podniosła akademja. Niezwykle miłe wrażenie sprawiała wspaniale udekorowana scena z figurą Chrystusa-Króla. Na program akademji złożyły się: deklamacje, produkcje orkiestry młodzieży z Knurowa, referat sekr. gener. p. Sławińskiego, przemówienia ks. dyr. dra Kominka i ks. prob. Koziołka.

Uroczystość pozostanie długo niezapomniana; była ona wynikiem współpracy katolickiej społeczeństwa miejscowego z p. inż. Wierzbickim na czele. Mężom krywałdzkim pod nowym sztandarem „szczęść Boże"!

Niedobczyce. Zebranie odbyło się 30 września br. Sprawozdanie ze Zjazdu mężów w Katowicach złożył prezes p. Owczarzy. P. nadsekretarz Musiolik wygłosił interesujący referat p. t. „Poco tam pójdę?"

W dzień święta Chrystusa-Króla obchodzą mężowie tutejsi 15-lecie istnienia swej organizacji; będzie poświęcona własna figura Chrystusa-Króla.

Rybnik. Zebranie odbyło się 30 września. Ks. wikary Thiele wygłosił referat o różańcu, z okazji rozpoczynającego się nabożeństwa różańcowego. Omówiono i ustalono program święta Chrystusa-Króla, **które będzie poprzedzone rekolekcjami dla wszystkich stanów.**

Każdy oddział KSM niech uczyni, co tylko może, żeby obchód święta Chrystusa-Króla, święta Akcji Katolickiej wypadł jaknajuroczyściej!

V. Śląski Targ na drzewka w Katowicach.

6—20 października 1934 r.

Polska ma dużo do odrobienia w dziedzinie ogrodnictwa, a zwłaszcza sadownictwa. Po wielkiej zimie 1928/29 wzięto się planowo do pracy w sadownictwie. Ustalono na zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa rejony sadownicze, zalecając sadzenie pewnych tylko gatunków owoców w danym rejonie. Każdy rejon, między niemi i Śląsk, ma swój spis odmian owoców zwany: Doborem owoców.

Ażeby ludność i szkółki drzew pchnąć w kierunku nowoczesnego sadownictwa, urządziła Śląska Izba Rolnicza targi specjalne na drzewka w Katowicach, stojące pod jej nadzorem i nadzorem Śl. Stacji Ochrony Roślin. Pokaz ten znalazł uznanie wszystkich warstw społeczeństwa na Śląsku i Zagł. Dąbr. oraz uznanie Ministerstwa Rolnictwa. Śladem Śląska poszły Wilno, Poznań, Warszawa, Lwów, Tarnów itd., wzorując się na targach katowickich. Sadownictwo w Polsce odbudowuje się odtąd w myśl wskazań Min. Rolnictwa.

Jakie korzyści dają targi na drzewka?

Korzyści dla kraju. Umożliwiają Izbom Rolniczym nadzór nad wyborem i sadzeniem drzew owocowych objętych doborem owoców danego rejonu. Bez targu na drzewka, na którym sprzedaje się wyłącznie odmiany danego rejonu, niema pewności, że sadzić się będzie drzewa objęte regionalnym doborem owoców, bo albo zamawiający nie trzyma się doboru, albo szkółka drzew wyśle odmiany inne podobne np. z powodu wyczerpania się przepisowych lub zamówionych. Sadząc przez kilkanaście lat z rzędu regionalne odmiany, doczekamy się dużych ilości jednolitego towaru, takiego, jaki handel dzisiejszy potrzebuje. Bez targów niema dotąd możliwości kontroli sadzenia drzew owocowych. Ten szczegół oraz następny i propaganda sadownictwa, nowoczesnego w Polsce wykazują, jak ważnym czynnikiem rozwoju sadownictwa nowoczesnego w Polsce są specjalne targi na drzewka. Gdyby ich nie było, należałoby je utworzyć.

Korzyści dla poszczególnych osób: Otrzymuje się pierwszorzędny towar wprost ze szkółki, gwarantującej piśmiennie za tożsamość odmian. Towar ten jest zdrowy, dostarczony bez przesadzania wprost na targ, gdzie jest starannie dołowany, nabywca wybiera sobie to, co mu się podoba, i nie jest zmuszony nabyć to, czego szkółka chce się pozbyć. Transport i opakowanie jest staranne, odpadają dla nabywcy dodatkowe koszta opakowania i przewozu, które wynoszą nieraz do ⅓ wartości towaru. Ceny za pierwszorzędne drzewka i krzewy są niskie i dostępne dla ubogiej ludności, dla której sadownictwo winno stać się źródłem dochodu. Solidna szkółka, stając na targu do konkurencji, wie, że tylko najlepszym towarem i rzetelną obsługą zdobędzie sobie odbiorców.

Na targach udzielane są porady fachowe przez instruktorów. O targach wyraża się pochlebnie nawet prasa zagraniczna, uznając dążność Polski w kierunku unowocześnienia sadownictwa.

Zakup drzewek na V. Śląskim Targu na drzewka i sadzenie w jesieni należy wszystkim gorąco polecić. Jesień to najlepsza pora do sadzenia prawie wszystkich drzew i krzewów.